Warszawa. № 264. Rok 1860.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Niedziela. Dnia 26 Września. 7 Października.

Ciepła dziś rano stopni 1.
Ciepła wczoraj w południe stopni. 8.
Jutro Św. Brygidy.

Wschód słońca o godz. 6 min. 10.
Zachód „ „ 5 „ 26.
Wysokość wody na Wiśle stóp. 2 cali 5.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. $2^1/_2$ (groszy 5).
Na poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie. Rocznie Rsr. 13.—Półrocznie Rs. 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rs. 3 kop. 25 (w kopertach).

Do Kroniki krajowej i zagranicznej, jako premjum dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznej, powieściowej, literackiej i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcja Kroniki za opłata od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenia kop. sr. 3, za następne po kop. sr. $2^1/_2$.
Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niej bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartal.
Biuro Redakcji i Kantor główny w pałacu Stanisława hr. Potockiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

STATYSTYKA, PRZEMYSŁ, HANDEL i t. d.

WYCIĄG Z OBRAZU DZIAŁAŃ RZĄDU KRÓLESTWA POLSKIEGO W LATACH 1857 i 1858, ZŁOŻONEGO NAJJAŚNIEJSZEMU PANU PRZEZ NAMIESTNIKA KRÓLESTWA.

I. Wydział Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

(Dalszy ciąg.)

ZARZAD OGÓLNY. Budowy. Rozpoznano i zatwierdzono plany na budowę domów przez prywatnych w miastach: w 1857 r. murowanych 335 i drewnianych 405: w roku 1858: murowanych 151 i drewnianych 419.

Więzienia. W 1857 i 1858 r. było: 1) więzień głównych w 1857 20, w r. 1858 20; 2) rot aresztanckich pod zarządem cywilnym w twierdzach w 1857 r. 3, w r. 1858 3; 3) Aresztów detencyjnych dla zostających pod pierwszem badaniem i na mniejsze kary do dni 8-u skazanych w 1857 roku 74; w r. 1858 74; 4) Domów przytrzymania, urządzonych w bliskości komór nadgranicznych dla defraudantów w 1857 r. 3, w 1858 r. 3; 4) Areszt dla dłużników w Warszawie w 1857 roku 1, w 1858 roku 1; razem w 1857 r. 101, a w 1858 r. 101, to jest tyleż ile było w 1856 r. we wszystkich tych zakładach liczba aresztantów była następująca: w domach badań: aresztantów w 1857 r. 6,138; w 1858 r. 5,194 ubyło w 1857 r. 4,962, w 1858 r. 4,185, to jest pozostało w 1857 1,176, w 1858 r. 1,009, to jest pozostało mniej od liczby zeszłorocznej w 1857 r. 514, w 1858 r. 167. W więzieniach karnych i rotach aresztanckich: aresztantów w 1857 roku 6,358, w 1858 r. 3,336; pozostało w 1857 roku 3,397, w 1858 r. 3,212, to jest w 1857 r. pozostało więcej aniżeli w 1856 r. 55, a w 1858 roku mniej aniżeli w 1857 r. 185, w samych saś rotach aresztanckich było aresztantów w 1857 r. 1,419, w 1858 r. 1,336; ubyło w 1857 r. 423, w 1858 r. 439; pozostało w 1857 roku 996, w 1858 r. 897. W aresztach detencyjnych było aresztantów w 1857 roku 6,403, w 1859 r. 5,476, to jest mniej aniżeli w r. 1856, w 1857 r. 4,275. w 1858 r. 5,202. W Warszawskim areszcie utrzymywano dłużników w 1857 r. 16, w 1858 r. 38. W aresztach policyjnych utrzymywano osób w 1857 r. 48,113, w 1858 r. 43,713, w porównaniu z 1856 roku mniej: w 1857 r. o 3,765 w 1858 r. o 8,165. Z tej liczby uwolniono z rozkazu władzy wyższej, za wyrokami sądowemi oraz z rozporządzenia władz policyjnych w 1857 roku 16,119, w 1858 r. 12,020. Wysłano do Cesarstwa, za granicę i do innych gubernji na stałe zamieszkanie w 1857 roku 14,474, w 1858 roku 12,784. Oddano władzom wojskowym do twierdz, więzień, domu zarobkowego i szpitali w 1857 r. 11,233, w 1859 r. 8,565; pozostało w 1858 r. 6287, w 1858 r. 10,344. Fundusze więzienne etatem wyznaczone wynosiły w 1857 r. rs. 326,211 kop. 11; w r. 1858 rs. 327,003 kop. 69; z tego wydano w roku 1857 rs. 314,617 kop. 72, w r. 1858 rs. 265,225 kop. 18; pozostało oszczędności w r. 1857 rs. 11,593 kop. 39, w r. 1858 rs. 61,778 kop. 51. Fabryki więzienne wyrobiły: drelichu, ćwilichu i ręczników arszynów: w 1857 r. 15,805, pozostało arszynów: z 1856 i 1857 r. 15,448; w 1858 r. 13,766, razem w 1857 roku 33,501, w 1858 r. 29,604. Użyto z tego na potrzebę więzień arszynów: w 1857 roku 19,735, w 1858 r. 13,323, zostało się w końcu 1857 r. arszynów 13,766, a w końcu 1858 r. arszynów 16,295; b) sukna arsz. w 1857 roku 10,041, w 1858 roku 9,915 pozostało się z 1856 i 1857: w 1857 r. 15,772, w 1858 r. 10,668, razem w 1857 r. 25,813, w 1858 r. 20,583. Użyto z tego na potrzebę więzień arsz. w 1857 roku 15,145, a w 1858 r. 15,940; pozostało z końcem 1857 i 1858 roku arsz. w 1857 roku 10,668, w 1858 r. 4,643; c) płótna arsz: w 1857 r. 52,161, w 1858 r. 46,536; pozostało z 1856 i 1857 r. arsz. w 1857 r. 17,657, w 1858 r. 31,614; razem w 1857 r. 69,818, w 1858 r. 78,150; z tego użyto dla aresztantów arsz. w 1857 r. 38,204, w 1858 r. 24,218; pozostało z końcem 1857 i 1858 r. arsz. w 1857 r. 31,614, w 1858 roku 54,932. Żywność do więzień głównych dostarczano przez entrepryzę. Średni koszt żywienia więźni dochodził w 1857 r. do kop. $5^{63}/_{100}$ w 1858 r. kop. $4^{42}/_{100}$ dziennie na osobę. W 1856 r. koszt ten dochodził do kop. $8^{16}/_{100}$.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— Jenerał-major świty JEGO CESARSKIEJ MOŚCI Dehn, przyjechał z Petersburga.—Tamże wyjechał tajny radca Sukowskin, sekretarz stanu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI.

— W dniu onegdajszym w dokończeniu ciągnienia 3ej klasy 96ej loterji klasycznei, znaczniejsze wygrane padły na numera następujące: nr. 19,421 wygrał 5000 rs. (los wzięty z kantoru Mahrenlendera et comp. w Warszawie); nr. 10,014, rs. 1000 (los wzięty z kantoru Peretza w Tykocinie); nra 8104 i 9255, po 500 rs.; nra 160 i 18,117 po 300 rs.; a nra: 1,437, 6234, 12552, 13962, 16,199 16,238 i 18,047 po 120 rs.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— We środę przypada nabożeństwo dziękczynne za zwycięztwo odniesione r. 1621 nad Turkami pod Chocimem. W tym miesiącu przypadają nadto nabożeństwa w kościołach polskich: na cześć Bł. Kadłubka, S. Jadwigi Szląskiej i S. Jana z procesją akademicką.

— Z przyjemnością spostrzegamy w tegomiesięcznym poszycie *Bibljoteki Warszawskiej*, że Kronika bibljograficzna tego pisma, dotąd od pewnego czasu obejmująca tylko wyłącznie dzieła i pisma w obrębie Królestwa wychodzące, teraz rozszerzoną została i obejmuje wydawnictwa Krakowskie, Lwowskie, Poznańskie, Wileńskie, Petersburskie, Żytomierskie, Kijowskie, Ostrowskie i t. p. Życzyćby należało, żeby i ta część Kroniki, o ile okoliczności dozwolą, była równie dokładna i świeża, jak Kronika bibljograficzna miejscowa, czego spodziewać się należy, po tegomiesięcznym ustępie, same nowości prawie obejmującym.

— P. Miroszewski, na założenie stypendjum dla trzech uczniów w gimnazjum krakowskiem przeznaczył summę 12,000 zł. r.

— W *Telegrafie Kijowskim* znaleźliśmy wzmiankę o powziętym projekcie zastąpienia, a raczej rozwinięcia, istniejącego przy niektórych uniwersytetach Cesarstwa wydziału nauk kameralnych na fakultet administracyjny.

— Pan Walery Łoziński, jeden ze zdolniejszych powieścio-pisarzy galicyjskich otrzymał teraz nagrodę konkursową. zebraną ze składki, a ogłoszoną na dzień 1 września r. b. we Lwowie za napisanie książki dla ludu p. n. *Ludzie z pod słomianej strzechy*. Dziełko to zawiera 16, zwięźle w formie powieściowej spisanych, życiorysów znanych z historji naszej ludzi, którzy w rozmaitych zawodach służąc krajowi, wznieśli się do stanu szlacheckiego, a nieraz do pierwszych w ojczystej ziemi godności.

Na ten konkurs trzy tylko prace nadesłano: cóż to za różnica od tych licznych zastępów, co nieznając grammatyki, stają w szrankach by walczyć o imię polskiego Moljera! Drugi rękopism p. n. *Księga złota* otrzymał akcessit; oba te dziełka mają być wydrukowane i rozpowszechnione w znacznej liczbie egzemplarzy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLJA.

Daily News zamieszcza następujący artykuł:

„Anglicy winni wdzięczność prassie niemieckiej, że ta rzuciła światło na politykę naszego ministerstwa spraw zewnętrznych, ogłosiwszy depeszę lorda John Russell do sir James Hudson. Wiemy dobrze, że gabinet lorda Palmerstona jest gorącym przyjacielem Włoch i dawał zawsze najszczersze rady rządowi sardyńskiemu. Ale nie zgadywaliśmy, że ta przyjaźń dochodziła aż do tego stopnia szczerości, jaką wskazuje dokument dyplomatyczny.

Zdaje mi się, że jeżeli nasi ministrowie lękają się o Włochy, to niemniej i o Austrją. Ministrowie królowej mocno są przejęci niebezpieczeństwami, na jakie narazi się ten rząd, i wyrażają tę obawę tak energicznie i stanowczo, jak tego nigdy nie czynili dla włoskiej sprawy.

Czem się to dzieje, że dyplomaci angielscy inaczej dzisiaj mówią, jak mówili ministrowie w obu parlamentach? Czem się dzieje, że minister spraw zewnętrznych okazuje taką grzeczność względem Austrji i innych państw?

I to pod administracją spraw zewnętrznych

przez lorda Russell wychodzą takie depesze? Sądzimy, że obok niej musi istnieć jeszcze inna dla zrównoważenia.

Lord John Russell musiał i hrabiemu Rechberg przesłać tak ostre napomnienie jak hrabiemu Cavour. Musiał oświadczyć pierwszemu ministrowi Austrji, że pokój Europy wymaga, aby Austrja nie interwenjowała po za swe granice, że Austrja nie ma żadnych praw we Włoszech po za Wenecją, że Europa dość już ucierpiała z przyczyny niesłusznych pretensji cudzoziemców we Włoszech i że Anglja ma interes w zachowaniu ogólnego pokoju i będzie nieprzyjacielem każdego, kto zgwałci zasadę nieinterwencji we Włoszech. (*Ind. Bel.*)

Czytamy w *Morning Star*:

„Stosunki Francji i Anglji do Włoch niecą sprawiedliwe obawy. Heroiczne usiłowania, świetne nadzieje mieszkańców półwyspu, zagrożone są w skutek zapomnienia przez te dwa mocarstwa zasady, która jedynie tylko może zapewnić niepodległość włoską i spokojność Europy. Być może, że nie pojmujemy dobrze czynów Ludwika-Napoleona i słów lorda John Russell. Być może, że wysłanie drugiej armji do Rzymu i groźnego listu do Turynu jest tylko maską, aby szczerą przyjaźń tym użyteczniejszą zrobić. Być może, że cesarz Napoleon nie zamierza na serjo pozostać w posiadaniu Rzymu, i że minister angielski nie myśli o wygnaniu Austrji z Włoch. Ale my prości ludzie, sądzimy o tych rzeczach tylko według prostego rozsądku i powierzamy się raczej instynktowi tego, co jest sprawiedliwe i prawe, niż całej tej krętej polityce.

Jeżeli Ludwik-Napoleon niezbyt zasługuje na nasze zaufanie, to obowiązkiem naszym jest powiedzieć lordowi Russell co o nim myślimy. Mamy prawo zapytać lorda John Russell, dlaczego zszedł z drogi, i dlaczego on, który tak gorąco zachęcał wyzwolenie Włoch, który tak silnie nalegał na zachowanie polityki nieinterwencji, zdaje się dzisiaj występować w obronie praw Austrji i czyni się reprezentantem koalicji, w celu przeszkodzenia Francji pomagania do obrony tego, czego pomagała zdobyciu. Gdyby parlament był zebrany, najgorliwsze podpory ministerstwa stawiałyby mu interpelacje. Miałby sposobność wytłómaczyć co za szczególnie święty charakter wywyższa traktat zurichski nad inne traktaty; jak długo jeszcze wiązać będą Włochy zobowiązania zaciągnięte w imieniu tego kraju, ale przeciw jego woli, i jakiem prawem można jedne zamiary Włochów nazywać illuzyjnemi, a drugie praktycznemi, a nadewszystko jakie to interesa Anglji na Adrjatyku, kładą tamę naturalnemu prawu Włochów wywalczenia swej niepodległości.

Dalej wymawia *Morning Star* ministrowi, że na przesłanie swej noty dyplomatycznej, wybrał czas wakacji parlamentarnych i w końcu żąda, aby ministrowie oświadczyli jawnie, za pomocą swych organów, że Anglja niezgodzi się nigdy na ściągnięcie nieszczęścia na Włochy. (*Ind. Belge.*)

Londyn, 1 października. Depesza lorda John Russell do naszego posła w Turynie skłania *Morning Star* do okrzyków rozpaczy, a *Daily News* stawia w dziwnem dość położeniu.

Organ pana Bright powinien by jednak raczej pochwalać tę notę niż ją ganić; w skutek niej szanowny członek z Birmingham zapewne już nie powie drugi raz na pełnem posiedzeniu parlamentu: „niech ginie druga Sabaudja!" Ale czy prawdziwa przyczyna rozpaczy *Morning Stara* leży w samej depeszy? Może być, że gniew ten powiększa znacznie zerwanie małej falangi pana Bright, z wielkiem stronnictwem liberalnem, a zerwanie pochodzi od tego ostatniego stronnictwa.

Co do *Daily News*, podającej dziś oryginalny tekst depeszy, postawione było to pismo w takiej dilemmie: oponować depeszy a nie dotykać lorda John Russell i pozostać zawsze z entuzjazmem dla polityki hrabiego Cavoura. Nieobecność naczelnika Foreign-Office czyniła jeszcze trudniejszem rozwiązanie tego zadania, tymbardziej że nie podobna było dokładnie zgłębić, dlaczego pierwsza Kolońska Gazeta ogłosiła tę ważną depeszę.

Bądź co bądź *Daily News* zwróciwszy uwagę, że ta depesza może nas raz jeszcze rzucić na drogę koalicji, usprawiedliwia ją nadzieją, że to samo pióro, które ją pisało, napisało i drugą do hrabiego Rechberga, z żądaniem, aby Austrja nie wywierała żadnego wpływu we Włoszech po za swe granice weneckie.

Nadzieja to jest wyrażona z taką pewnością, że w istocie możemy przypuścić, że podobną notę wysłał gabinet angielski do Wiednia.

W takim razie fakt taki ma tylko podrzędną ważność, gdyż Austrja ma stałe postanowienie nie występowania zaczepnie.

Wysłanie drugiej dywizji francuzkiej do Rzymu, komplikuje szczególnie kwestją włoską, w oczach naszych mężów stanu.

Pessymiści obawiają się, aby ten korpus armji francuzkiej ostatecznie nie objął państwa kościelnego, jako rękojmi przyszłych ustępstw; dodają że wkrótce marszałek Vaillant obejmie dowództwo, że ten wybór tym większe ma znaczenie, że marszałek po powrocie z Medjolanu nie ukrywał wcale, iż mało czuje sympatji dla Włochów.

Księżniczka Alicja wybrała już sobie stanowczo małżonka; będzie nim książe Ludwik Hesko-Darmsztadzki. Po powrocie z Koburga, królowa, książe małżonek i księżniczka Alicja zatrzymają się w Darmsztadzie, dla odbycia obrzędu zaręczyn. Ślub odbędzie się w Londynie w styczniu.

Książe Fryderyk-Wilhelm Ludwik urodził się w 1837 roku, ma więc lat 24. Jest starszym synem księcia Karola, pierwszym bratem panującego wielkiego księcia, który nie ma dzieci. Według naturalnego biegu rzeczy książe Ludwik obejmie kiedyś tron wielkoksiążęcy.

Księżniczka Alicja urodziła się w 1843 r. (*Ind. Belge.*)

WŁOCHY.

Iride, dziennik neapolitański, podaje następne szczegóły o ostatniem przesileniu ministerjalnem:

14 września przedstawiła się Garibaldemu liczna deputacja, złożona głównie z pułkowników, dowódzców zbrojnych oddziałów z Kalabrji, z Bazylikaty i innych prowincji królestwa. Towarzyszyli im zamożniejsi obywatele z tychże krajów.

Dowódzcy oddziałów powstańczych byli bardzo rozjątrzeni przeciw ministrom, gdyż ci zamiast troszczyć się o uzbrojenie ludu, co jest kwestją życia lub śmierci dla wyzwolenia Włoch, myśleli tylko o mianowaniu na urzędy swoich stronników. Naczelnicy powstańczy oświadczyli, że jeżeli dalej stan ten potrwa to złożą swe urzędy i rozpuszczą oddziały.

Zebrali więc deputacją, znaną z czci swej dla opinji publicznej, aby dyktatorowi przedstawić stan rzeczy. Deputacją tę dosyć liczną przedstawił Garibaldemu p. Achilles de Clemente, dyrektor *Iride*:

21 września jeszcze liczniejsza deputacja przedstawiła się Garibaldemu. Złożona była z znaczniejszych obywateli pięciu prowincji. Przyniosła ze sobą adres podpisany licznemi podpisami. Mówcą był p. Ludwik Zuppeta. Rozwodził się nad obawami ludu neapolitańskiego, w razie jeżeli dyktator zechce przekroczyć granice państwa neapolitańskiego.

W takim razie kraj nie może pozostać bez rządu. Nazwiska tego nie można nadać obecnemu ministerstwu, gdyż prócz kilku wyjątków, nie ma ono zaufania publicznego. Zachowuje na urzędach przestępców, fałszerzy, oraz ludzi których przeszłość bardzo skompromitowana. Garibaldi odpowiedział: „Zatwierdziłem tych, których przedstawiono mi jako dobrych, miałem na celu zadowolnić lud, a później może spostrzegłem, że niektórzy z nich nie mają za ufania powszechnego. Uznaję, że zbyt mało znam przebiegi mych nieprzyjaciół, którzy wiedząc, że jesteśmy uczciwi starają się szkodzić nam wszelkiemi sposobami.

Dyktator podziękował za miłość i zaufanie okazywane mu przez Piemontczyków i oznajmił, że nie zmieni swego programatu: *Włochy i Wiktor Emanuel.*

Łatwo można pojąć, że deputacja ta i jej skutki sprawiły pewne wrażenie i stronnicy bezzwłocznej anneksji żywo nią poruszeni zostali."

Dziennik rządowy sycylijski w numerze z d. 18 ogłasza dekret stanowiący nowe ministerstwo. Na czele jego czytamy zwykłą formułę: *W imię J. K. M. Wiktora Emanuela, króla Włoch.*

Mianowani zostali:

Ministrem finansów p. Domenico Peranni; robót publicznych p. Paolo Orlando; wychowania i wyznań p. Gregorio Ugdulena; spraw wewnętrznych p. Enrico Parisi; sprawiedliwości baron Pietro Scrofani, który zachowa zarazem urząd prezydenta Najwyższej izby obrachunkowej; bezpieczeństwa publicznego p. Giorgio Tamajo; marynarki p. Battista Fauché; wojny pułkownik brygadjer Mikołaj Fabrizzi; spraw zewnętrznych i handlu p. Domenico Peraino. (*Jour. des Déb.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Najważniejszą wiadomością z pośród mnóstwa obecnie się pojawiających, jest niezawodnie rozkaz dzienny króla sardyńskiego wydany w Ankonie. Z rozkazu tego dowiadujemy się ostatecznie, że rząd piemoncki postanawia otwarcie stanąć na czele włoskiego ruchu, „aby ugruntować silne królestwo włoskie", i że doprowadzenia tych zamiarów do skutku, nie chce w niczyje powierzać ręce, ponieważ król Wiktor-Emanuel sam przyjmuje naczelne dowództwo nad armją. Rozkaz ten *jedyny w swoim rodzaju*, stanowczo ugruntować może sprawę włoską, na tej drodze na jaką ona ostatniemi dniami weszła, i która sama jedna tylko doprowadzić ją może do pomyślnego rezultatu.

Garibaldi, jak pierwszym był do wypowiedzenia idei „Włochy zjednoczone będą w imieniu i pod rządami Wiktora-Emanuela", tak dziś też pierwszym jest znowu, w uznaniu tetego programatu. Wszystkie wieści dochodzące obecnie z Neapolu, mówią o gotowości z jaką się zastosowywa do wymagań Piemontu. Sądząc po obecnie otrzymanych wiadomościach, zdawałoby się, że nigdy żadne nieporozumienie nie istniało pomiędzy rządem turyńskim a dyktatorem Obojga Sycylji. Od chwili w której Garibaldi przekonał się, że Piemont nie myśli zbaczać z wytkniętej mu drogi, od tej chwili znikły bez śladu wszelkie wahanie. Dzienniki europejskie oddawna przewidywały ten zwrot nowy, będąc przyzwyczajo-

ne do niespodziewanych a energicznych postanowień Garibaldego. Jedynym kluczem do zrozumienia tych świat zadziwiających zwrotów, jest tylko głęboki zdrowy rozsądek jenerała i całkowite poświęcenie się dla raz obranej drogi.

Poświęcenie się to tym większy przynosi zaszczyt dyktatorowi, że drogę antagonizmu porzuca wtedy, kiedy najmniej zmuszonym jest do tego. I tak obecnie, kiedy świetne zwycięztwo otrzymane pod Caserta, napowrót podniosło urok imienia Garibaldego; kiedy napowrót uczuł się najsilniejszym człowiekiem na półwyspie, z radością wita piemonckie wojska, z upragnieniem przyzywa Wiktora-Emanuela, który moralnym wpływem swoim, umniejszy osobistą potęgę i zaćmi urok dyktatora. Wtedy, więc, kiedy najbardziej mógłby się oprzeć temu, wtedy oddala od siebie przyjaciela nawet, aby nie urażać podejrzliwego Turynu, oddala Bertani'ego, który wedle otrzymanych wiadomości, wyjechał już podobno do Genui.

Razem z nowym kierunkiem polityki neapolitańskiej, skończyły się i zabiegi mazzinistów czynione około Garibaldego. Dzisiaj dowiadujemy się, że mazziniści jawnie już wystąpili w kierunku przeciwnym programatowi Garibaldego, zawiązując Towarzystwo, które go cechą i zadaniem zarazem, będzie nie uznawanie władzy Wiktora-Emanuela na półwyspie, do czasów oswobodzenia Rzymu i Wenecji.

Krok ten, jakkolwiekby potężnem było stronnictwo Mazziniego, niewiele zaszkodzi sprawie włoskiej, ponieważ mazziniści nigdy nie posuną się do czynnego wystąpienia przeciw królowi, dopóki on solidarnym się czuje z ruchem włoskim, ani też nie osłabi zaufania narodu do Wiktora Emanuela i turyńskiego rządu, jak o tem stanowczo przekonywa jednogłośne zgodzenie się Izb na wniosek Cavoura, aby król upoważnionym został do przyjęcia i ustanowienia dekretem królewskim anneksji do Piemontu prowincji środkowych i południowych Włoch, w których objawi się za pomocą powszechnego głosowania, chęć stanowienia nierozdzielnej całości z włoską monarchją konstytucyjną. *(Patrie)*

Ankona 4 października. Król Wiktor Emanuel w rozkazie dziennym do żołnierzy objawia swoje zadowolenie i powiada, że uwalnia zwycięzonych.

Dalej powiada: Musiemy założyć silną włoską monarchją; ludy dopomogą nam jednozgodnie. Rozkaz dzienny kończy się zapowiedzeniem, że król obejmie główne-dowództwo nad armją.

Turyn, 3 października. Deputacja sycylijska została dziś przyjętą przez pana Cavour. Jutro przyjmie ją książe Carignan. Oczekują tu deputacji neapolitańskiej.

Paryż 5 października. Dzisiejszy *Constitutionnel* zamieszcza allokucją Papieża i powiada, że uważa swoim obowiązkiem zwrócić uwagę na niektóre zamieszczone tam niespodziewane sposoby pojmowania francuzkiej polityki; dziwniejszem jeszcze jest milczenie o opiece, jaką rząd francuzki daje dziedzictwu S-go Piotra; to milczenie usprawiedliwia tylko mądre postanowienie Ojca S-go pozostania w Rzymie, pod opieką tego wielkiego katolickiego narodu, którego zamiary można zapoznać, ale nie można zapoznać usług.

Turyn 3 pazdziernika. Według dzisiejszej *Opinione*, na wczorajszem posiedzeniu senatu jednomyślnie przyjęto wniosek zawotowania adresu zaufania armji Umbrji i Marchji. Deputancja sycylijska była obecną otworzeniu parlamentu.

Turyn 5 października. Depesza z Neapolu z d. 2 b. m. donosi: Wojska królewskie zostały odparte od Caserta i otoczone. Wzięliśmy dwa tysiące niewolnika.

Genua 2 października. Wczoraj przybyły tu dwa parostatki z jeńcami wojennemi i wiele korwet neapolitańskich.

Genua, 2 października. Gdy jenerał Garibaldi otrzymał list królewski, odpowiedział telegrafem:„ Najjaśniejszy panie, jestem posłuszny." Zda Wiktorowi Emanuelowi obie Sycylje i wróci na wyspę Caprera. Wielu Garibaldzistów opuszcza armją, dowiedziawszy się, że pochód przeciw Rzymowi i Wenecji nie nastąpi. *(Staats Anz.)*

Medjolan, 3 października. Dzisiejsza *Perseveranza* zamieszcza tekst mowy hrabiego Cavoura w parlamencie.

„Pożyczka którąście panowie zawotowali wystorcza dla teraźniejszych potrzeb i dla blizkich wypadków.

Wojenna gotowość Włoch przyczyniła się do wymożenia szacunku zasady nieinterwencyi. Nowe jedenaście miljonów Włochów żąda anneksji do Piemontu. Oswobodzenie Sycylji i Neapolu nastąpiło przez ochotników, a przedewszystkiem przez wielkomyślne poświęcenie się ich dostojnego przywódcy Garibaldego (bardzo żywe oklaski). Ministerstwo sądzi, że odpowiedział zaufaniu, jakie w niem król położył, chociaż nie sobie wyłącznie przypisuje osiągnięcie wszystkich wielkich korzyści. Jestto polityka Karola Alberta od 22 lat prowadzona. Włochy są teraz wolne; z jednym bolesnym wyjątkiem Wenecji. Według mego mniemania nie należy Austrji wydawać wojny na przekór zdaniu całej Europy. Wywołalibyśmy straszną koalicją i skompromitowalibyśmy Francją i Włochy. Gdy ukonstytują się silne Włochy, to ogólny; głos Europy sprzyjać będzie rozwiązaniu kwestji Weneckiej. Również musiemy Rzym szanować, który nie może być samym orężem zdobyty; szaleństwem i niewdzięcznością byłoby walczyć przeciw Francuzom w Rzymie. Ministerstwo żąda od Izb spełnienia anneksji tych uwolnionych części Włoch, które będą głosować za anneksją. Trzeba jednak zrobić wzmiankę że niektórzy chcą anneksji dopiero po oswobodzeniu Rzymu i Wenecji; plan ten uważam za bardzo szkodliwy, zasadza się on na tworzeniu Włoch przez rewolucją, a Włochy mające 22 miljony ludności nie potrzebują już rewolucji do swego wyzwolenia;

Garibaldi zapoznaje, że rewolucja i ustawa mogą iść z sobą w parze. Jeżelibyśmy jeszcze na dłuższy czas zostawili Neapol i Sycylją w rewolucji, to chorągiew Garibaldego i Wiktora Emanuela wkrótceby zastąpił Mazzini godłami *Deo e popolo*; dla tego należy położyć prędki koniec tamecznemu porządkowi rzeczy. Jeden głos, wam drugi, poniósł przeciwko nam zarzuty; potrzeba abyście panowie objawili wasze ku mnie zaufanie. Spodziewam się, że głos jednego człowieka, jakkolwiek byłby wielkie jego zasługi, nie może brać góry nad władzą państwa, i że obowiązkiem jest każdego ministra, nie ustępować przed nieprawnem żądaniem człowieka, choćby ten był otoczony laurem świetnej popularności i zwycięzkim orężem. Niech parlament rozstrzygnie czy mam zostać się czy wystąpić. Jakiekolwiek będzie wasze rozstrzygnięcie, przyjmę je ze spokojnym umysłem.

Neapol 30 września. Wojskami sycylijczyków dowodzi hiszpan Cordova. W czasie rekognoskowania pod Kapną wielu oficerów ze świty królewskiej zostało ranionych.

Każdego dnia przybywają nowe piemonckie wojska. Korpus jenerała Fanti stoi na granicy. Garibaldi wydał rozkaz przyjąć ich jak braci.

Liworno, 2 października. Król uda się na granicę Neapolu. Tam przyjmie deputacje a nawet w razie potrzeby uda się do stolicy.

Rozmaitości.

— Słuszną czyni uwagę Gazeta Warszawska, iż pomimo obfitego urodzaju owoców w tym roku,nie możemy się spodziewać zniżenia ceny tych produktów w stanie przerobionym, jak w konfiturach, powidłach i t. d. z powodu iż nie mamy zakładów na większą skalę, zajmujących się przerobem takowych.

Prócz bowiem pieca do suszenia owoców i jarzyn w *Pieczyskach* o 5 mil od Warszawy wk *Popkowicach* nad Bystrzycą, gdzie istnieje gospodarstwo suszenia śliwek, prowadzone przez miejscowego proboszcza, nie mamy żadnych innych miejsc, gdzieby się podobnie pożyteczną fabrykacją zajmowano.

— Pismo czeskie pod tytułem *Lumir* zawiadamia o pomniku mającym się wystawić w mieście Kostnica, w miejscu, na którem spalonych zostało dwóch godnych pamięci Czechów, Jan Hus i Hieronim z Pragi.

— Przyczyny wścieklizny u psów, choroby niewyleczonej i łatwo udzielającej się innym zwierzętom i ludziom przez ukąszenie, dotąd jeszcze nie wyśledzono. To pewna jednak że w miastach Turcji i Egiptu, gdzie psy zostają w zupełnej niezależności od człowieka, żyjąc na wolności i mogąc w każdym czasie zaspokoić swoje potrzeby naturalne, do czego skutecznie im dopomaga nieporządek uliczny, tak że pokarmu i napoju nigdy nie zbraknie, nie ulegają tej okropnej słabości.

U nas psy utrzymane starannie, zaspokojone w swoich koniecznych wymaganiach, nie budzą obawy; pozbawione zaś właścicieli, nie mogąc się tak łatwo wyżywić jak na wschodzie, często głodne i spragnione, kiedy upały nadejdą, podpadają tej klęsce.

Dlatego też władze czuwające nad bezpieczeństwem publicznem, przedsięwzięły różne środki ochraniające; zasadzają się one głównie, na wyniszczeniu psów nie mających panów; u nas kupują się znaczki od czyścicieli miasta, a zawieszone na szyi zwierzęcia czynią je swobodnem od stryczka na rok cały. Systemat stryczkowy ma zastosowanie i w Niemczech; w Petersburgu i Moskwie, pomiędzy 5tą a 6tą godziną rano, zamykają ulice sieciami i psy znajdujące się wtedy na ulicy pałkami zabijają.

W Paryżu, w miejscach gdzie pospolicie psy szukają jedzenia, wieczorem rzucają silne bardzo trutki; nocujące więc na ulicach od takowych zdychają. Jest to sposób nader praktyczny i godny naśladowania.

Teraz porównajmy z sobą dwa używane sposoby, u nas i w Paryżu, zabezpieczające przechodniów od ukąszenia psów. I tak u nas zakładają na pyski kagańce, lecz to wpływa szkodliwie na zdrowie zwierzęcia, tamuje bowiem pocenie się (wiadomo że psy pocą się przez wydychanie, a nie skórą), w Paryżu przywięzują pod niższą szczęką deszczułkę dłuższą kilka cali od długości pyska, co przeszkadza pies jeść i gryźć, w przypadku więc wścieklizny psy nie jest wcale niebezpiecznym dla ludzi i zwierząt. Życzyćby należało, żeby i u nas podobny sposób wszedł w użycie.

CENY TARGOWE WARSZAWSKIE.

z dnia 3 października 1860 r., płacono:

Produkta.	za czetwert rs.	kop.	za korzec rs.	kop.
Żyta	6	60	4	$2^1/_2$
Pszenicy	10	66	6	50
Grochu polnego	—	—	—	—
Gryki	—	—	—	—
Jęczmienia	—	—	—	—
Owsa	3	$54^1/_2$	2	16
Kartofle	1	68	1	$2^1/_2$
Kasza jaglana	—	—	—	—
„ gryczana	8	$48^1/_2$	5	17
„ „ drobna	—	—	—	—
„ jęczmienna	7	75	4	$72^1/_2$

za pud	rs.	kop.
Mąka pszenna przednia	—	—
„ „ zwyczajna	1	$39^1/_2$
„ żytnia pytlowa	—	$97^1/_2$
„ gryczana	—	—
Słoma	—	27
Siano	—	36
Masło	7	60

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-tej od rs. — kop —, do rs. — kop. — za g[illegible]niec od kop. — do kop. —.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 4 października 1860 r			żądano: Rs.	kop.	płacono: Rs	kop
Monety.						
Pół-imperjały Rossyjskie.			—	—	5	52
Dukaty Hollenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obl. Skarb. za 100 rs. (oprócz kup.)			91	29	90	96
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zastawne białe III-go Okresu (prócz kuponu). . . za 15 rs.			14	83	14	81
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	100	95	100	80
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	151	95	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	68	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
Petersburg.	100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fran.	2 M.	80	—	—	—
„	300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń.	150 Zła.	2 M.	76	50	—	—
Wrocław	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od Obl. Skarb. Rs. kop. $4^4/_9$
od Listów Zastawnych kop. 17

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 4 października 1860 r		płacą:	
5-ta Serja Stieglitza	za rs. 100	$92^1/_4$	rub. sr.
6-ta Serja Stieglitza	„ „ 100	$101^3/_4$	rub. sr.
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	83	rub. sr.
„ Listy Zastawne	„ „ 90	$87^1/_4$	talarów pruskich.
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	$88^1/_4$	talarów pruskich.
Wexle.			
Na Warsz. z terminem krótkim	za rs. 90	$88^1/_4$	talarów pruskich.
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	$98^1/_8$	talarów pruskich.
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	617	talarów pruskich.
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	$78^3/_4$	talarów pruskich.
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	$149^1/_4$	talarów pruskich.
„ Wiedeń „ 2 „	„ 300 złr.	$74^3/_4$	talarów pruskich.
Wiedeń.		dają:	
Wexle na Londyn	za 10 f. st.	131 —	złr.
Akcje Kredytu Ruchomego	„ 200 złr.	174 50	złr.
Paryż.		dają:	
3% Renta	za 100 fr.	69 20	fran.
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 „	720 —	fran.

Dep. telegr. Żyto w Berlinie na dostawę w jesieni 50 tal., na wiosenną dostawę $46^1/_2$.

TEATR WIELKI. Dziś: *Halka.*

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 25 września (7 października) 1860 r —StarszyCenzor, *F. Sobieszczański*